KURJER WARSZAWSKI

D. 30. Listopada — Rok 1840. Poniedziałek. № 319. Jutro, Ś. Eligjusz. Pierwsza Kwadra poiutrze.

Na Nabożeństwo *Adwentowe* zwane *roraty*, zebrało się wczoraj we wszystkich Kościołach ieszcze przed świtaniem, mnóstwo pobożnych. W Kościele XX. *Piiarów* wykonano Mszę J. N. *Rostworowskiego*. W kościele XX. *Augustjanów* w Niedziele Adwentowe nie będzie muzyka.

W południe i podwieczór sprzyiaiąca pogoda i lekki przymrozek, wywiodły zwykłych amatorów spacerów *Niedzielnych* na ulice i za miasto. Powozy, dorożki i konie były w ciągłym ruchu. Napotykano piękne Damy i piękne tualety; te ostatnie posłużą nam do ułożenia *krótkiego rzutu oka na istotę mody teraźniejszej*, który iutro umieścim. — Skład muzyczny Fr. *Spiess* i Spółki przy ulicy Senatorskiej Nr 460, odebrał celniejsze dzieła *Drejszoka* (Dreyschock); tegoż ostatnia kompozycja iest Mazurek na fortep:, dzieło 14; zł. 2. — Można powiedzieć, że rozbrat *fortepjanu z efektem*, zdawał się iuż iakby ustalonym. Nie ma prawie domu, w którymby nie było słychać brzdąkania fortepjanu; mamy fortepjany na dole, na pierwszem, na drugiem i 3ciem piątrze; Panny graią na fortepjanie, Matki graią na fortepjanie, Dzieci graią na fortepjanie; fortepjan stał się meblem familijnym, kamieniem probierczym talentów familijnych; nie dziw tedy, że ucho Publiczności aż nazbyt przesycone tym instrumentem, zamiast zadowolenia, często z niego doznaie niesmaku. Pan *Dreyschock* (Drejszok) w pierwszym swoim Koncercie danym wczoraj w sali Redutowej, w sposób świetny, godny iego znakomitego talentu, zwalczył to mniemanie. Pochwały iednogłośnie przyznawane Panu *Drejszok*, znane iuż były z pism zagranicz: (chociaż nie od dawna, bo ten Wirtuoz ma dopiero lat 23), a bardziej ieszcze z kilku prob danych przez niego w towarzystwach prywatnych. Nazwisko *Drejszoka* iest tylko wymieniane w teraźniejszych gazetach muzycznych obok *Lisztów*, *Thalbergów* i *Szopenów*; aby w krótkości dać wyobrażenie o iego talencie, dość powiedzieć, że łączy w swoiej grze kolosalną biegłość z najprzyiemniejszą słodyczą, oraz dokładność wykonania. Wszystkie dzieła przez tego Artystę wczoraj wykonane, były własnej iego kompozycji, i zjednały (a szczególniej Nr 4) oklaski powszechne; najbardziej podobały się oraz zadziwiały Warjacje na lewą rękę; w nich bowiem okazał nieznane u nas zwalczenie trudności na fortepjanie, który pod iego palcami zdaie się być iakimś innym instrumentem. Powtarzamy ogólne zdanie, iż kto chce doznać prawdziwej przyiemności muzycznej, niech słucha grania tego Fortepjanisty. — Właściciel Magazynu wpodle Ratusza w Pałacu Szepietowskich, dawniej Blankowskim, P. *F. Nawojewski*, znowu odebrał świeży zbiór rozmaitych wyrobów z *Lubartowa;* w tym zbiorze znajduie się wiele przedmiotów pięknych a tanich, mogących służyć za ozdobę i wygodę, i posłużą oraz na podarunki zbliżaiącej się *kolendy*. — Wczoraj w Wielkim Teatrze po *Małżeństwie taiemnem* przywołani Wszyscy, a oddzielnie JPP. *Żółkowski*, *Markowski*, i JPanna Paulina *Rivoli*. W Rozmaitości, po *Godzinie Małżeństwa* Wszyscy; a po *Xiężnie* i *Paziu*, JPani *Halpert* i JP. *Komorowski*.

W zeszłym miesiącu zakończył u wód Truskienickich, pełne zasług życie ś. p. Marcin *Swiętosławski*, Obrońca Prokuratorji Ilnej przy Magistraturach Gub: Augustowskiej, i Patron Trybunała. Zgon zbyt wczesny tego Męża, wzorowego Urzędnika, i jaśnieiącego miłym blaskiem cnot domowych, pogrążył w głębokim żalu osieroconą familję, przyiacioł i wszystkich którzy go znali. Pokój Jego popiołom!

Anglja. — Depesza telegraficzna przez *Kolonję* donosi, że Królowa *Angielska* 21go b. m szczęśliwie powiła Córkę. — Xiążę *Esterhazy* w czasie swoiej bytności w *Bruxelli*, miał rozmowę z Królem *Leopoldem*, który mu wynurzył życzenia Francji względem utrzymania pokoiu;

na to Xiążę odpowiedział, iż Rząd *Austrjacki* podobnież życzy pokoiu; ale co do sprawy *egipskiej*, sprzymierzeni myślą trzymać się nie życzeń Francji ale warunków traktatu z dnia 15go Lipca. — Margrabia *Normanby* ozdrowiał zupełnie z szwanku, iaki poniósł na przejeżdżce konnej. — Znany z swej oryginalności Margrabia *Waterford*, miał założyć się, że zgoli duże czarne wąsy Pana *Muntz* członka Parlamentu Pan *Muntz* z tej przyczyny nosi zawsze przy sobie parę nabitych pistoletów. — Xiążę *Esterhazy* przedstawił się 19go b. m. Królowej i iej rodzinie. — Xżę *Wellington* wrócił na zimę do *Londynu*. — Xiądz *Mathew* zjednał już sobie w *Irlandji* 3 miljony członków towarzystwa wstrzemięźliwości.

Francja. — Król przyjmował 19go b. m. o w pół do 9tej wieczorem deputację izby Parów, i odpowiedział na iej adres w wyrazach następuiących: „Panowie Parowie! Wynurzane przez nas chęci wzruszaią mnie głęboko, i bardzo dla mnie iest radosnem odbierać w nich rękojmię owej dokładnej zgody władz, która iedynie stanowi dobro państwa. Spodziewam się, że wytrwaiąc w owej sprawiedliwej i bezinteresowanej polityce, uśmierzaiącej obawy wewnątrz i zewnątrz kraiu, zachowamy dobrodziejstwa pokoiu, usuniemy zaś ową bolesną konieczność, przed którą, iak słusznie mówicie, nie lękałaby się ani Francja ani ia, gdy interes ojczyzny lub iej godność nałoży nam ją za powinność. Dziękuię wam za powinszowania niesione z powodu narodzin moiego wnuka Xcia *Chartres* (Szartr)." — Król i prawie cała iego rodzina udali się 20go b. m. o 11tej rano do *Fontenblo*, dokąd w nocy wprzódy przybyła Królowa *Krystyna*. W *Pale Roial* przygotowano dla niej pokoie Kardynała *Richelieu* (Ryszelje). — Arcy-Biskup paryzki wydał rozporządzenie nakazuiące Duchownym, aby nosili tylko przepisane ubiory kapłańskie. — Monitor donosi, iż Rząd otrzymał powtórnie notę od Lorda *Palmerstona*, bardziej poiednawczą niż nota z dnia 2go b. m., Anglja życzy teraz wspólnie z Francją działać celem wyiednania od Sułtana, aby Wice Królowi *Egipt* zostawiono. — Dziennik *Prassa* wznawia pogłoski o zniknieniu ważnych dokumentów z Ministerstwa spraw zagranicz:. — Królobójca *Darmes* chornie w więzieniu; puszczono nawet fałszywą wieść o iego śmierci. — Niektóre ulice w *Lugdunie* znowu są zalane. — Królowa *Reientka* ogłosiła 16go b. m. manifest datowany z *Marsylji*, w którym powtórnie żegna się z narodem hiszpańskim, a swoie Córki poleca iego opiece.

Hiszpanja. — Dotychczas zebrano już w *Madrycie* 19,320,000 realów na pożyczkę 31-miljonową. — Reiencja nakazała zebrać kontrybucję woienną 180 miljonów realów, rozpisaną dekretem Królowej Reientki datowanym 30go Lipca w *Barcelonie*. — Kopalnie żywego srebra w *Almaden* spoczywaią zupełnie, z przyczyny, że Junta oddaliła najzdatniejszych urzędników. — Miasto *Alikante* obwarowuią. — W *Kartagenie* przedsięwzięto nadzwyczajne środki obronne; słychać bowiem, że w *Tulonie* uzbraiaią kilka statków woiennych, celem zażądania zadosyć uczynienia za porwanie byłego Ministra *Sotelo* z francuskiego statku.

Turcja. — Wyspa *Zante* została nawiedzoną okropnem trzęsieniem ziemi, które powtarzało się od 28go do 30go z. m; warownia runęła; żadne zabudowanie nie zostało bez szwanku; około 50 ludzi utraciło życie; szkody są obliczone na 12 miljonów zł. Gubernator przedsięwziął zaraz środki, aby pomódz nieszczęśliwym, i 1,200,000 zł. rozdzielił zaraz między właścicieli domów. — Salwy armatnie oznajmiły 1go b. m. mieszkańcom *Stambułu*, o szczęśliwem narodzeniu się 3ciej Córki Sułtana; która otrzymała imie *Fatima*. 3go wszyscy Dygnitarze udali się z powinszowaniami do Monarchy. — Turecki Kontr-Admirał *Walker*, dowodzący flotyllą przy brzegach *Syryjskich*, został wyniesiony na stopień *Feryka* (Jenerała dywizji). — Margrabia *Londondery* przybył 4go b. m. z swoią małżonką do *Stambułu*; (byli w *Warszawie* przed 3ma laty) — Wąwozy *Tau*-

rusu są iuż obsadzone przez wojska tureckie, które w tamecznej stronie przywróciły władzę Sułtana. — Sztandar zdobyty od *Ibrahima* Baszy, został złożony na grobowcu Sułtana *Mahmuda*. Mniemaią, że to iest ten sam sztandar, który powiewał nad namiotem egipskiego wodza pod *Koniah* i *Nisibem*. *Ibrahim* sądził, że iego szczęście iest do tego sztandaru przywiązane. — O zdobyciu S. *Jean d'Acre* (Akry) donoszą co następuie: Flotta angielsko-turecko-austrjacka, ukazała się 2go b. m. w obliczu twierdzy; statki miały z sobą 3,000 Turków, 1,500 Anglików i 200 Austrjaków. *Mahmud* Bej dowodził w *Akrze* na czele 6,000 wojska. Mieszkańcy z okolicy ożywieni przyiaźnią dla sprawy Sułtana, stanęli na równinie dla oczekiwania klęski *Egipcjan*. 3go b. m. 4 statki parowe rozwinęły ogień armatni, do którego przyłączył się także ogień z eskadry ustawionej w półkolu naprzeciw twierdzy. Obie fregaty *Austrjac:* zajmowały lewe skrzydło. Admirał *Stopford* i Pułkownik *Smith* znajdowali się na statku parow: *Fenix*. Ogień sprzymierzonych był dla miasta morderczy; oblężeni odpowiadali wprawdzie ogniem również dobrze utrzymywanym, lecz kule padały za eskadrą. 4go doniósł *Walker* Bej fregatom Austrjackim, że 1,500 Egipcjan ratowało się ucieczką i opuściło iednę z warowń. Arcy-Xżę *Fryderyk* na czele 80 Austrjaków popłynął zaraz do warowni, opanował ią i zatknął na niej sztandar Austrjacki, do którego niebawem dodano sztandary turecki i angielski. Miasto *Akra* iest zamienione w ruiny. Mnóstwo zabitych zalega ulice. Z strony sprzymierzonych poległo około 50 ludzi. Mówią, że z *Akry* korpus 24,000 Turków, natrze na *Ibrahima*. *Soliman* Basza na czele oddziału iazdy, był świadkiem bombardowania tego miasta. Około 40,000 kul ciężkiego kalibru wrzucono w ten punkt nieszczęśliwy. — W czasie szturmu na *Akrę*, wysadzono w powietrze magazyn prochu umieszczony na wałach; explozja była straszna i stała się powodem 1,000 Egipcjan utraty życia. W twierdzy pojmano 3000 jeńców; prócz tych zwycięzcy zabrali wiele armat, znaczny zapas amunicji, broni, żywności, 65,000 centnarów prochu i 22 miljony piastrów. Tak więc, w kilka godzin, garstka sprzymierzonych, wzięła fortecę, do której zdobycia *Ibrahim* kiedyś potrzebował 40,000 wojska. — List wczoraiszą pocztą odebrany z *Wiednia*, donosi: Przy teraźniejszym oblężeniu *Akry*, sprzymierzone wojska zużyły 40,000 naboiów działowych, część znaczna miasta została zniszczoną, broniono się mocno. Wypadek ten uważany iest za nader stanowczy, wiadomo bowiem iaki w czasie kampanji Egipskiej *Akra* stawiała opór działaniom Cesarza *Napoleona*. Arcy-Xżę *Fryderyk* odznaczył się znowu, a że to było w dzień imienin najdostojniejszego Ojca iego (Arcy-Xcięcia *Karola*), posłał mu na wiązanie opis wypadków dnia tego (4 Listopada).

Rozmaitości. — Baron Jakób *Rotszyld* ofiarował 18,000 zł. na wspomożenie zniszczonych powodzią. — W oznaczeniu ceny rzeczy doskonale wykończonej a nie wykończonej, stanowi różnicę lekkie odcieniowanie wyrazu: pierwsza *niema wartości*, druga *nic nie warta*. — Skała na której podróżnik *Kook* umarł, straciła dużo z swoiej dawnej wysokości. Kiedyś była 4 kroć tak wysoką; że zaś każdy z przybywaiących podróżnych zabiera z sobą odłam, przeto cała skała wkrótce może być zrównana z ziemią. Francuzki okręt woienny zabrał niedawno z tej skały 20 centnarów, pewno na spekulację dla rozsprzedania kamienia cząstkami, a to lubownikom podobnych osobliwości. — Ubogi wyrobnik w *Udinie* zostawszy pokąsanym przez wściekłego psa, zaczął iuż doznawać skutków wodowstrętu, uleczono go iednak octem winnym, który mu podano przypadkiem. Hrabia *Lernissa* Lekarz w *Padwie* dowiedziawszy się o tym przypadku, odbył pomyślne doświadczenie w tamecznym szpitalu także z pacjentem, który chorował na wodowstręt. Lekarz dawał mu z rana funt octu winnego, tyleż w południe i tyleż wieczorem, a chory ozdrowiał kompletnie. W każdym razie ten środek zasługuie na uwagę. — Lekkomyślni Paryżanie (mówi tameczny dziennik) mogą ie-

dnak przejmować się i uczuciami poważniejszemi, czego był dowodem tegoroczny dzień zaduszny; przeszło 40,000 osób zwiedziło w tym dniu smętarz *Pere le Chaise* (Per la Szez), około 2000 pojazdów uszykowało się na około tej stolicy śmierci, a wartość kwiatów i wieńców rzuconych na groby, oszacowano na 20,000 fr.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Węgliński Sewer: Dzie: z Ziołków; Moszkowski Sewer: Dzie: z Rybieka; Lazarew Konst: Dzie: z Bętkowa; Orsetty Tom: Dzie: z Oporowa; Albrecht Edward Budowniczy z Łyszkowa; Nofok Jan Urzędnik z Kalisza; Bontani Józef Obywatel z Siedlec.

DONIESIENIA.

Podpisany wróciwszy przed niejakim czasem z różnych miast zagranicznych, ma zaszczyt polecić Prześw: Publ: swój zupełnie świeżo assortowany magazyn, a mianowicie: Towary stalowe angiel:, jako to: Noże stołowe i kieszonkowe; Scyzoryki; Nożyce; Brzytwy; Paski do wecowania onych z massą upatentowaną przez Wysoką Kom: Rza: Spraw Wewnętrz:; Bicze prawdziwe angiel: do karet i kabryoletów; Lichtarze; Parasole; Tace; Lalki różnej wielkości; Perfumy; Pomady; Mydła, i różne inne Towary galanteryjne. Przytem polecam także Sza: Pub: Towary własnej mojej fabryki, jako to: Wodę kolońską w 2ch gatunkach w dużych i małych flaszkach pojedyńczo i na tuziny z stosownym rabatem; Wódka lawendowa po zł. 2 butelka; Massa chemiczna anti attraction zwana, do smarowania osi i machin, o doskonałości której, nie potrzebnię bym się tu rozwodził, gdyż łaskawi kupujący aż nadto o tem przekonani są; Szuwax holender: własnej fabryki już od dawna znany, a teraz do takiej doskonałości doprowadzony, że śmiało powiedzieć mogę, iż przed wszystkiemi innemi na pierwszeństwo zasługuje. Fixatoir czyli Pomada kosmetyczna do wąsów i włosów; Atrament do znaczenia bielizny; Piluiki do spędzenia odcisków: Atrament czarny do pisania. Nakoniec nie potrzebnie bym się nad każdym szczegółem mojej fabrykacji rozwodził, gdyż one przez swą dobroć i użyteczność dość Szanownej Publiczności są znane. S. *Hudschon*, przy ulicy Długiej pod Nr 587, wprost Lasockiego.

Udzieloną przezemnie P. Hilaremu Emie, aktem urzędownie przed Masłowskim Rejentem dnia 1 Czerwca 1839 r. zeznanym, Plenipotencję do poszukiwania z odebrania procentów od kaucji, przez mojego spadkodawcę niegdy Józefa Bohra, za Tadeuszem Zielińskim Pisarzem Komory Celnej Kraków wystawionej, niniejszem odwołuję.— w Warszawie dnia 29 Listopada 1840 r. *Karol Bohr.*

W ponowieniu poprzednich obwieszczeń, RUCHOMOŚCI, jako to: Komoda, Kanapa, Krzesła, Stoły, Szafy, Łóżka, Kocioł, i t. p., w Warszawie przy ulicy Twardej pod Nrem 1160, w dniu 20 Listop: (2 Grud:) r. b. o godzinie 11 z rana; w tymże dniu o godzi: 3ej z połud: przy ulicy Miodowej pod Nr 484, Kanapy, Krzesła, Obrazy, przez publiczną licytacją sprzedane będą. *Grzegorz Zawadzki* Komornik.



Przy rogu ulicy Orlej i Leszno, pod Nrem 725, PANTALJON mahoniowy do najęcia; wiadomość w dziedzińcu na prawo, w drugie drzwi z bramy.

Arsenał Warszawski, zawiadamia interessowane Osoby, iż w dniu 18/30 Grudnia i 23 Grudnia (4 Stycznia) 18 40/41 r., o godzinie 10 z rana w Komitecie przy ulicy Nalewki w domu pod Nr 2253, odbywać się będzie licytacja głośna in minus na dostawę dla Arsenału Zachodnio-Okręgowego w Nowo-Georgiewskiej Twierdzy, Węgla sosnowego 12,000 korcy miary Warszawskiej. Każdy więc życzący podjąć się tejże dostawy, winien przybyć w czasie i miejscu wyż oznaczonym, z świadectwem Władzy miejscowej na prawo do konkurencji, oraz kaucją prawną do wysokości 8,000 zł. Nadmienia się przytem, iż Warunki licytacyjne, oraz wzory materjału można widzieć w Kancellarji Arsenału Warszawskiego — Zarządzający Arsenałem, Artyllerji Pułkownik *Schnchine*. Tłumacz *Siemiątkowski*.



KONI 4 szpakowatych, dobrze nieźdżonych, z zaprzęgiem, młodych 3 w 4 roku, zdrowych, są do sprzedania z wolnej ręki. Dowiedzieć się w Hotelu Nadwiślańskim przy ulicy Bednarskiej pod Nr 2684, u Józefa Strusa tegoż hotelu.

Potrzebni są CHŁOPCY do Drukarni Gazety Porannej; dowiedzieć się bliżej w gmachu starego Teatru przy ulicy Sto Jerskiej Nr 1790.

W fabryce wyrobów woskowych i łojowych we wsi Szopach Niemieckich, obok Krolikarni, nabyć można kilkaset korcy WAPNA lasowanego, korzec po zł 2.

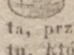
Dziś rano zimna stopni 4. Wczoraj w południe 2.

TEATR WIELKI. Jutro 4 raz *Leonida*. JPani *Chobrzyńska* przedstawi główną rolę. 11 raz *Pułkownik z roku* 1769.

Dziś od godziny 6tej wieczorem, w Kawiarni przy ulicy Długiej Nr 586 Lit: B. w domu Szambe: Nowakowskiego, KWINTET *Kubełki* grać będzie.

Dziś wieczorem w Kawiarni w domu Lilpopa przy ulicy Bielańskiej, PP. *Krejtel* grać i śpiewać będą.

Dziś w Gmachu Teatralnym od ulicy Wierzbowej, w Kawiarni, PP *Noires* grać i śpiewać będą od godziny 4.



Nowo otworzona została KAWIARNIA w domu W. Ostrowskiego Rejenta, dawniej Elecia, przy ulicy Długiej pod Nr 543, na dole od frontu, która poleca się Szanownej Publiczności.